

# CYPRIAN KAMIL NORWID



Ur. 24 września 1821 we wsi Laskowo-  
-Głuche, na Mazowszu, zm. 23 maja 1883 w Paryżu.

Wybitny romantyk polski, Wszechstronny i oryginalny artysta, poeta, dramaturg, prozaik, tłumacz, malarz, rzeźbiarz, grafik, rysownik, znawca muzyki.

Urodził się w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Wcześnie osierocony. Śmierć rodziców i trudna sytuacja materialna zaciążyły na losach poety. Podejmował próby pisarskie (debiutował w 1840 *Moim ostatnim sonetem* zamieszczonym w „Piśmiennictwie Krajowym”) i malarskie (naukę w warszawskim gimnazjum przerwał, by uczyć się w szkole malarskiej A. Kokulra, a potem w pracowni J.K. Minasowicza).

W latach 1841–1842 odbywał liczne piesze wycieczki po Polsce, m.in. z Oskarem Kolbergiem. Udało mu się dzięki tym wędrówkom zdobyć doświadczenie i wiedzę na temat sztuki ludowej. W 1842 podjął studia w Monachium (malarstwo) oraz we Włoszech we Florencji (rzeźba).

W 1844 we Florencji poznał dwudziestodwuletnią Marię Kalergis, która okazała się jego niespełnioną miłością. W 1848 we Włoszech nawiązał znajomość z Adamem Mickiewiczem, przyjaźnił się z Zygmuntem Krasińskim (otrzymał od niego pomoc finansową). Od 1849 mieszkał w Paryżu. Tu nawiązał znajomość z Juliuszem Słowackim, Fryderykiem Chopinem. Żył w nędzy.

W 1852 wyjechał w poszukiwaniu zarobku i poprawy własnego bytu do Ameryki. Wykonywał różne zawody. Pracował jako drwał oraz rysownik i ilustrator. Nękaną nostalgią i pogłębiającą się głuchotą wrócił w 1854 przez Londyn do Paryża. Skrajna nędza zmusiła go w 1877 do zamieszkania w Zakładzie Świętego Kazimierza – przytułku dla emigrantów w Ivry koło Paryża. Upokorzony, zgorzkniały, zamknął się w świecie swojej sztuki – pracował w opuszczeniu do końca życia. Został pochowany jak nędzarz – w polskim grobie zbiorowym na cmentarzu w Montmorency.

## Problematyka twórczości

W swoich wierszach Norwid zajmował się przede wszystkim jednostkowym istnieniem człowieka. Szukał objaśnienia dla związków życia z historią i społeczeństwem. Poszukiwał też idealnego wzorca osobowości. Wzór Człowieka Wiecznego upatrywał w Chrystusie.

W wierszach wypowiadał się o swoim systemie wartości. Pisał o ironii, pięknie, pracy, samotności i roli artysty w tym okrutnym świecie.

### Styl i język



Jego styl pisania jest bardzo charakterystyczny. Zawsze tworzył rozbudowane apostrofy. Zawierał w nich prośby i nakazy adresowane wprost do uważnego (mądrym czytelnika). Wiele treści nie daje się jednoznacznie wytłumaczyć, Norwid bowiem umieszczał w swoich utworach rozmaite symbole. Prowadził nieustający dialog ze sobą, drugim człowiekiem, historią, innymi autorami. Wiele w jego utworach nawiązań do innych tekstów, aluzji literackich. Norwida charakteryzuje też specyficzny stosunek do przyrody. Ożywia ją za pomocą animizacji, personifikacji. O jego romantyczności świadczy posługiwanie się typowymi dla romantyzmu motywami (drogi, gwiazdy, spotkania).

## W Weronie

### Geneza utworu



Wiersz przynależy do liryki pośredniej. Powstał jako efekt podróży poety do Weronie oraz zjawiska spadającej komety. W wierszu z łatwością rozpoznajemy motyw zaczerpnięty z tradycji literackiej – to aluzja do tragedii Szekspira *Romeo i Julia*. Ta aluzja literacka stała się punktem wyjścia zawartych w nim treści lirycznych. Dramat Szekspira kończy się z chwilą śmierci bohaterów. W wierszu historia nieszczęśliwych kochanków zostaje ukazana symbolicznie.

### Konteksty i nawiązania

Akcja liryku rozgrywa się w Weronie, w mieście są domy dwu zważonych rodów Kapuletich i Montekich oraz rzekomy grób Julii. Już ty-

tuł nasuwa skojarzenie z dwojgiem legendarnych kochanków. Do Szekspira odsyła nas też pierwszy wers: „Nad Kapuletich i Montekich domem”. Stanowisko podmiotu wobec tragedii kochanków zostało ukryte (to liryka pośrednia). Poeta przytacza zdanie cyprysów („cyprysy mówią, że...”) i ludzi („A ludzie mówią i mówią uczenie...”).

Nie można wprost stwierdzić, by podmiot liryczny wyraźnie przychylił się do któregoś z tych stanowisk. Ale organizacja wypowiedzi podpowiada, że poeta współczuje (jak przyroda, która płacze) kochankom. Niebo jest: „splukane deszczem, poruszone gromem”. To „łagodnie oko błękitu”. Deszcz jest tu symbolem łez, a grom symbolem waśni między dwoma rodami. Norwid ożywia przyrodę. Ożywia też niebo (animizacja), które w wyobraźni poety „gwiazdę zrzuca ze szczytu”. Gwiazda to przecież kometa, spadająca na miejsca zrujnowane przez zwaśnione rody. Cyprysy to smukłe, wysokie drzewa, charakterystyczne dla przyrody włoskiej. Meteoryty zaś w wierzeniach ludowych uważane są za łzy aniołów, a natura traktowana jest jako twór żywy.

Podmiot liryczny przywołuje bezpośrednio imiona kochanków, otwarcie nawiązując do Szekspira. Owa łza spada na ich groby i przenika przez nie, wpada do środka. Tylko obojętni ludzie, zachowując pozory uczoności, twierdzą, że w spadaniu gwiazdy nie ma niczego nadzwyczajnego.

Liryk Norwida zbudowany jest z trzech strof trzywersowych. W tekście pojawiają się rozmaite znaki interpunkcyjne, pauzy, wykrzykniki, wielokropki. Zakończony jest zdaniem wykrzyknikowym.

## Moja piosnka II

### Geneza utworu

Większość swojego życia Norwid przebywał na emigracji, bardzo tęskniąc za ojczyzną. Ta nostalgiczna tęsknota brzmi smutkiem w tym wierszu, który przekonuje, że sytuacja poety była ciężka, iż źle się czuł za granicą kraju.

Poeta pokazuje los Polaków na emigracji. *Moja piosnka II* powstała w 1854 w Nowym Jorku. Norwid wyraża ogromną tęsknotę do ojczyzny, co wyraża w słowach „Do kraju tego [...] Tęskno mi, Panie...”. Autor mówi o ludowych obyczajach, jak kult chleba i opieka nad gniazdamy bocianów.

## Konteksty i nawiązania



Poeta wzorem dawnych lat i dawnych Polaków uczy nas poszanowania dla chleba. W Polsce chleb jest ważnym dopełnieniem życia codziennego. Jest spożywany podczas codziennych posiłków, ale też jako ciało Chrystusa w Kościele katolickim. Wyrzucenie chleba było jednoznaczne z odrzuceniem Boga od swojego serca. Znakiem polskości (i Polski) jest tu też symbol gniazda bocianiego. Religijność Polaka podpowiada mu słowa powitania „Niech będzie pochwalony” (Jezus Chrystus). Ten, który mówi w wierszu, to pielgrzym-emigrant. Czuje się w świecie samotny, wyobcowany.

Wiersz to przykład liryki osobistej. Poeta-tułacz ogarnia myślą umiłowaną ojczyznę. W tekście znajdujemy dwa wątki. W pierwszym dominuje tęsknota do kraju ojczystego. Poeta tęskni do kraju, gdzie ludzie „kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba”.

Drugi wątek to zaduma poety-tułacza nad własnym losem i pragnienie wypełnienia, realizacji niespełnionych w życiu pragnień. Tekst zostawia nam system wartości tęskniącego za ojczyzną Polaka. To cześć dla chleba, umiłowanie przyrody, przestrzeganie tradycji, odróżnianie, co jest dobrem, a co złem.

Los Norwida to dola polskich popowstaniowych emigrantów. Wielka emigracja romantyków z powodu rozbiorów Polski przez trzy mocarstwa, Rosję, Prusy i Austrię, sprawiła, że ośrodkiem myśli o Polsce był zachód Europy. Francja, Anglia, Ameryka to miejsca, w których Polacy szukali swojej życiowej przestrzeni, ale w sercach nosili zapamiętany i idealizowany obraz ojczyzny.

Pielgrzymowanie w duchu to przede wszystkim pielgrzymowanie do Ojczyzny – wyobrażonej, wytęsknionej, a nade wszystko utraconej z powodu racji historii, polityki i silniejszych mocarstw. Oprócz tych aspektów również rozważania o roli jednostki w historii i zbiorowości wypełniają wersy wierszy Norwida. W 1842 pisarz wyjechał do Drezna, aby doskonalić umiejętności rzeźbiarskie. Podróżował do Wenecji i Florencji, wreszcie w 1844 zamieszkał w Rzymie. Artyzm Włoch, utraczona miłość Kamili, nieodwzajemniona Marii Kalergis inspirowały autora *Białych kwiatów*. Przywoływał wątki tekstów literackich, jak szekspirowskie wątki *Romea i Julii*, doceniał architekturę Rzymu.

W 1846 podróżował do Berlina. Uczęszczał na wykłady uniwersyteckie. Spotykał Polaków. Aresztowany i zmuszony do wyjazdu pojechał do Brukseli, potem okres Wiosny Ludów spędził w Rzymie, gdzie

poznał Mickiewicza i zaprzyjaźnił się z Krasińskim. Od 1849 zamieszkał w Paryżu. Spotkał Słowackiego i Chopina. Wreszcie – żyjąc w biedzie – zdecydował się na emigrację do USA. Wiosną 1853 w Nowym Jorku dostał dobrze płatną posadę w pracowni graficznej. Już w 1820 wydawano na terenie Stanów 25 dzienników i ponad 400 tygodników. W 1841 pojawiła się na rynku wpływowa i opiniotwórcza gazeta Horacego Greeleya – „The New York Tribune”. „The New York Times”, „Baltimore Sun” i „Chicago Tribune” powstały około 1850. Norwid miał szczęście, że tego świata dotknął, niestety, nie umiał skorzystać. Zmarł za wcześnie i żył zbyt ubogo, by włączyć się aktywnie w proces przemian pozytywistycznych.

XIX wiek przyniósł nowe rozwiązania technologiczne – parostatki, kolej, telegraf, parową prasę cylindryczną, co obniżyło koszty druku i upowszechniło edukację. Pisarze polscy dopiero pod koniec stulecia nauczyli się korzystać – za sprawą Prusa – z rewolwy technologicznej.

*(Opr. M.K.-P.)*